

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Gdańsk kamieniem probierczym zobowiązań W. Brytanii

LONDYN, (PAT). Omawiając znaczenie Gdańska, znany publicysta A. Garvin stwierdza na łamach „Observera”, że Gdańsk nie jest małym lokalnym zagadnieniem, jak niektórzy mogliby błędnie przypuszczać. Gdańsk jest kluczem do zagadnienia, sięgającego daleko dalej i szerzej, dotyczy on bez wątpienia losu całej Polski i daleko więcej, nie wyłączając nawet Imperium Brytyjskiego. Od dawna jest on kamieniem probierczym brytyjskich zobowiązań, kryterium brytyjskiej odwagi i rzetelności pod każdym względem oraz krytycznym punktem

dla całego brytyjskiego systemu dyplomatycznego. Niepowodzenie i nierozwaga w tym względzie spowodowałyby rozpadnięcie się frontu pokójowego. Konsekwencją tego byłaby izolacja Wielkiej Brytanii, i to sromotna izolacja. Po poddaniu się Europie przy szlaby kolej na poddanie się Imperium. Posiadamy uroczysty traktat po mocy dla Polski w razie jakiegokolwiek usiłowania bezpośredniego lub pośredniego narzucenia obcej woli temu narodowi. Słowo nasze musi być w pełni honorowane co do ducha i litery. Nie może być niedomówień i wy

krętów. Oto olbrzymia różnica między obecnym latem, a ubiegłą jesienią. Jeśli się cofniemy — to będzie kres naszej potęgi.

W zakończeniu P. Garvin omawia potęgę militarną Polski, stwierdzając, że nie ma bardziej mężnego narodu niż Polacy. Duma i tradycja wyrobiła w nich niezwykły charakter i hart. Odzyskanie niepodległości i należnym pozycji między narodami sprawiło, że przeciw czemukolwiek, co by zagrażało jednemu lub drugiemu będą oni walczyli do ostatniej kropli krwi.

Wymowa tytułów prasy francuskiej Francja i Anglia nie będą tolerować zamachów na Gdańsk

PARYŻ, (PAT). Wiadomość o rozmowie między ministrem spraw zagranicznych w Paryżu hr. Welczkiem została przyjęta w kołach politycznych Paryża z dużym zadowoleniem i została zakwalifikowana jako akt dyplomatyczny o dużej doniosłości, którego częścią świata politycznego paryskiego domagała się od dawna, uważając, że w stosunkach z Niemcami, przemówienia i oświadczenia publiczne nie wystarczają.

Poranne dzienniki paryskie, podając informacje o tej rozmowie, zapoatrują je tytułami: „Żadne wątpliwości co do stanowczości francusko-brytyjskiej nie są już więcej możliwe” (Excelsior), „Stanowisko Francji zostało notyfikowane ambasadorowi Rzeszy w Paryżu” (Petit Parisien), „Niemcy zostały oficjalnie uprzedzo-

ne, że Francja i Anglia nie będą tolerować żadnej zmiany statutu Gdańska przez decyzję jednostronną” (Martin).

Cała prasa komentuje inicjatywę dyplomatyczną Francji z uznaniem, podkreślając, że uniemożliwia ona obecnie Niemcom żywienie jakichkolwiek złudzeń co do ewentualnej decyzji Francji i Anglii.

Nie można czynić agresorom milczącej zachęty

Krytyczne głosy prasy amerykańskiej o utrzymaniu embargo na broń

WASZYNGTON, (PAT). Przeglądany wczoraj wniosek o utrzymaniu embargo na materiały wojenne, przeznaczone dla stron wojujących, jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony prasy porannej. „New York Times” pisze: W tym tak dla spraw

światowych krytycznym momencie polityka Stanów Zjednoczonych nie powinna być czynić agresorom milczącej zachęty. Zwrócenie uwagi ewentualnym agresorom na to, że broń i amunicja amerykańska będzie do dyspozycji ich przeciwników, jeżeli

ci ostatni zostaną wciągnięci do wojny obronnej, dodałoby wagi wpływom amerykańskim w interesie naszego własnego bezpieczeństwa, pokoju, prawa i porządku międzynarodowego.

Prasa francuska liczy jednak na szybką zmianę opinii amerykańskiej

PARYŻ, (PAT). Głosowanie w izbie amerykańskiej nad zmianą ustawy o neutralności wywołało w Paryżu uczucie pewnego rodzaju rozczarowania, które jednak nie jest zbyt głębokie. Zarówno koła polityczne Pa-

ryża, jak i prasa paryska wyrażają pewne ubolewanie z powodu uchwał powziętych przez izbę amerykańską, podkreślając jednak przekonanie, że gdyby doszło do poważnego konfliktu

w Europie, to nastroje opinii amerykańskiej i ciał ustawodawczych Stanów Zjednoczonych, ulegną szybkiej i konkretnej ewolucji.

Kard. Hlond u stóp Królowej polsk. morza w Swarzewie

SWARZEWO, (PAT). Wczoraj do Swarzewa nad zatoką Pucką przybył prymas Polski ks. kardynał Hlond w towarzystwie biskupa morskiego dr. Okoniewskiego, by złożyć hołd u stóp cudownej statuy Królowej polskiego morza — Matki Boskiej Swarzewskiej.

Prymas Polski kardynał Hlond zwiędził również w dniu wczorajszym port rybacki Władysławowo.

Wycieczka dziennikarzy estońskich

KATOWICE, (PAT). Wczoraj o godz. 8.25 przybyła do Katowic pociągiem z Krakowa wycieczka dziennikarzy estońskich, z red. Truuvere na czele, której towarzyszy 2 dziennikarzy polskich i radca MSZ Wolski.

Na dworcu powitali gości estońskich przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z prezesem red. Burczakiem i delegat śląskiego Urzędu Wojewódzkiego dr. Kubisz.

Po krótkim objęciu miasta goście udali się samochodami na objazd województwa śląskiego trasą przez Bielsko, Wisłę, Istobną, Jabłonków, Cieszyn i Bogumin.

Wieczorem goście estońscy opuścili Śląsk, udając się do Warszawy.

Ciennie protektoratu niemieckiego w Czechach i Morawach

PRAGA, (PAT). Katastrofalny stan gospodarczy, w jakim się znalazły Czechy i Morawy po aneksji, odbija się ujemnie na wszystkich dziedzinach życia. Brak kapitału, surowca i dostatecznej ilości rąk roboczych, zmusił szereg instytucji publicznych oraz przedsiębiorstw prywatnych do wstrzymania już rozpoczętych robót budowlanych.

W ostatnich dniach elektrownia

m. Pragi wstrzymała budowę wielkiego pałacu, który miano wznieść na miejscu kilku zburzonych starych domów.

Czesi już płaczą nad swą dolą

PRAGA, (PAT). Podczas przedstawienia sztuki patriotycznej Jiraska pt. „Latarnia”, której treść jest zaczerpnięta z czasów reakcji austriackiej i ucisku narodowościowego w Czechach doszło do manifestacji. Bezpośrednio po tym, gdy autor, grający główną rolę, wypowiedział słowa: „będę bronił swego państwa, na-

wet gdybym musiał za to umrzeć” — publiczność powstała z miejsc i odśpiewała hymn narodowy, przy czym wiele osób, zarówno spośród publiczności, jak i aktorów płakało. Tędy dialog tej sztuki były burzliwe oklaskiwane. Policja czeska opuściła salę, by uniknąć konieczności interweniowania.

Nowa seria zamachów bombowych w Londynie

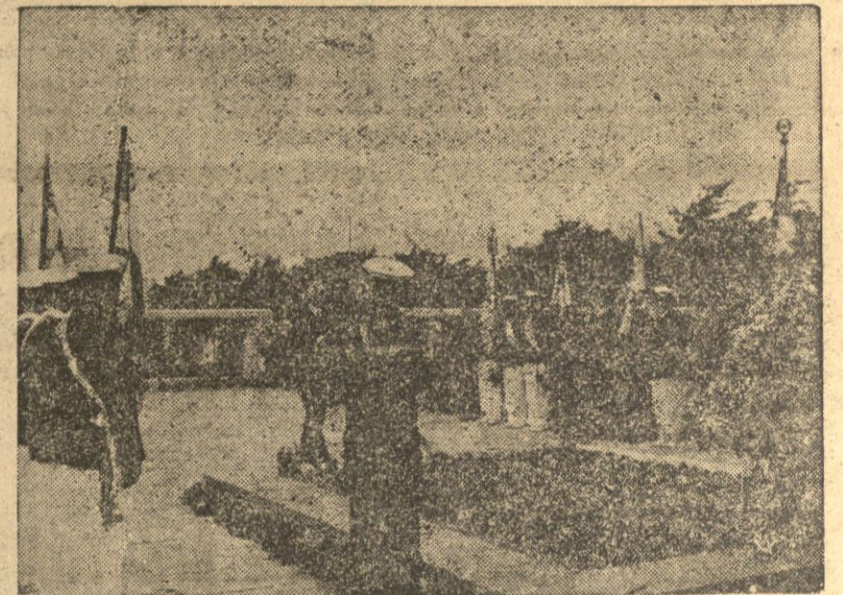
LONDYN, (PAT). Wczoraj nad ranem nastąpiło 7 eksplozji na 7 rozmaitych dworcach kolejowych linii wiodących poprzez środkową Anglię. Wszystkie te eksplozje są niewątpliwie dziełem terrorystów. Pierwsza eksplozja miała miejsce o 3 nad ranem na jednym z dworców Leicester, następna w pół godziny później na

jednym z dworców Birmingham, po tym w krótkim odstępie — na placu Derby, a następnie w Stottfort, Nottingham, Coventry, Limington. W pięciu wypadkach eksplozja miała miejsce w przechowalniach, co narzuca przypuszczenie, że były to bomby zegarowe. Wybuch w Leicester spowodował porażenie konduktora, odbie

rającego bilety od przyjezdnych pasażerów, którego budka przylegała do przechowalni. W Derby jeden z pracowników kolejowych został ranny.

Urzędy ścayne tych siedmiu miejscowości zostały poważnie uszkodzone.

Hołd pamięci wielkiego pionera Idel morskiej gen. ś. p. Orlicz-Dreszera



Wojewoda pomorski Raczkiewicz w towarzystwie przedstawicieli Ligi Morskiej i Kolonialnej składa wieniec na grobie ś. p. generała Orlicz-Dreszera na cmentarzu wojskowym w Oksywiu, w dniu inauguracji „Święta Morza”.

Współpraca rumuńskiej Ligi Morskiej z naszą L. K. M.

WARSZAWA, (PAT). W niedzielę w południe odbyła się w ambasadzie rumuńskiej uroczystość, która dała okazję do podkreślenia uczuć przyjaźni łączących Polskę i Rumunię. Mianowicie bawiący w Polsce na obchodzie „Święta Morza” przedstawiciel rumuńskiej ligi morskiej komandor Istrati wręczył uroczystość proporzek ligi, której prezesem jest J. K. M. król Karol II Polskiej Lidze Morskiej i Kolonialnej. Ze strony Rumunii obecni byli ambasador rumuński p. Fransson oraz attache wojskowy płk. Belimon, ze strony polskiej przedstawiciele zarządu głównego LMK z wiceprezesem sen. J. Dębskim oraz Polskiej Marynarki Wojennej z kontr-

adm. Czernickim na czele. Komandor Istrati w przemówieniu swym podniósł ogromne wrażenie jakie na nim wywarły uroczystości. Gdyni, których był świadkiem i które dały mu obraz nierozdzielnych więzów łączących Polskę z Bałtykiem. Podkreślił następnie wielkie znaczenie, jakie będzie miało zacieśnienie współpracy ligi morskiej rumuńskiej z polską LMK dla zrozumienia i realizowania interesujących oba narody zagadnień, takich, jakim jest połączenie Bałtyku z Morzem Czarnym. Wreszcie komandor Istrati życzył Polskiej Lidze Morskiej i Kolonialnej integralnej realizacji wytkniętych przez nią celów.

Otwarcie obozów Legii Akademickiej

CHOJNICE, (PAT). W niedzielę odbyła się w Chojnicach koncentracja obozów wojskowo-społecznych Legii Akademickiej. Ludność miasta i powiat zgotowała żołnierzom akademikom owacyjne przyjęcie. W uroczystościach wziął udział w zastępstwie dowódcy ok. 8 — gen. Przyjałkowski,

przedstawiciele władz cywilnych, oddziały wf i pw oraz liczne organizacje społeczne i zawodowe.

W przeddzień wieczorem po capstrzyku oddziały Legii Akademickiej ustawiły się przed pomnikiem Nieznanego żołnierza, gdzie złożono wieniec. W dniu dzisiejszym po nabożeństwie odbył się na rynku przegląd oddziałów wojskowych przy tłumnym udziale mieszkańców powiatu i miasta Chojnice.

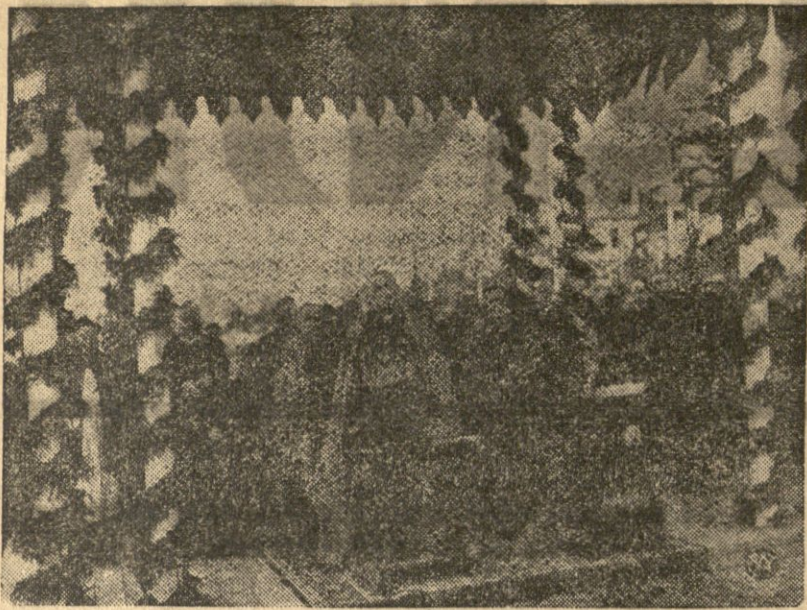
Do zebranych akademików żołnierz wygłosił przemówienie powitalne starosta powiatowy Horwath i burmistrz Sieradzki. W imieniu wojska witał oddziały Legii Akademickiej gen. Przyjałkowski. Po przemówieniach odbyła się defilada. Liczne zgromadzenia publiczność zgotowała defilującemu oddziałom Legii Akademickiej niezwykle serdeczną i długotrwałą owację. W czasie obiadu żołnierskiego, w którym brali również udział przedstawiciele władz i społeczeństwa, jeden z akademików złożył podziękowanie w imieniu Legii za tak serdeczne przyjęcie.

Po południu odbyła się zabawa ludowa z występami zespołów akademickich

Roosevelt kandydatem do nagrody pokoju

ALBANY, (PAT). Zjazd stowarzyszeń polskich w Albany przesłał do Norwegii wniosek, by pokojowa nagroda nobla przyznana została prezydentowi Rooseveltowi. Jak wiadomo, w roku 1906 pokojową nagrodę nobla otrzymał prezydent Teodor Roosevelt, zaś w roku 1919 prezydent Wilson.

Inauguracja Kongresu Eucharystycznego w Gdyni



Po uroczystościach, związanych z „Dniem Morza“, nastąpiło w dniu 29 czerwca w godzinach popołudniowych na placu Grunwaldzkim uroczyste otwarcie Kongresu Eucharystycznego w Gdyni. Na zdjęciu: J. E. ks. biskup morski Okoniewski otwiera Kongres Eucharystyczny w Gdyni.

Wisniewski zwyciężył w wyścigu do morza

Zakończony został wczoraj w Warszawie wyścig kolarski na trasie Warszawa — Gdynia — Warszawa długości 972 km.

Na 47 startujących wyścig skończył 29 zawodników.

Zwyciężył ostatecznie Wisniewski 32 godz. 8 min. 29,4 sek. przed Domańskim i Bańskim.

Tragiczna

tajemnica jeziora Skajście pod Trokami

Czy zginął w jeziorze podczas kąpiei student Tadeusz Markiewicz?

Wczoraj rano z jeziora Skajście rybacy wyłowili zwłoki topielca, które prawdopodobnie przebywały w wodzie od kilku dni.

Jak dotychczas tożsamości topielca, którego zwłoki zabezpieczono do decyzji władz sądowno-sledczych, nie stwierdzono. Zachodzi jednak przypuszczenie, że są to zwłoki studenta USB Tadeusza Markiewicza. Przemawiają za tym przypuszczeniem następujące okoliczności:

29 b. m., w pobliżu miejsca, w którym wyłowiono zwłoki, znalazłoby no pozostawione na brzegu jeziora, prawdopodobnie przez kąpielącego się, ubranie, po odbiór którego nikt się nie zgłosił. W ubraniu tym znalazłoby no legitymację wydaną przez USB na nazwisko Tadeusza Markiewicza.

Policja wszczęła dochodzenie celem stwierdzenia, czy to istotnie utonął student Tadeusz Markiewicz. (c)

Tajemnica „Zielonej granicy“

Przed kilku dniami pisaliśmy o ujawnieniu na brzegu rzeki Dzisienki, w pobliżu kolonii Bunkowo, gminy woropajewskiej, zakopane w piasku 9 szkieletów.

Wyraziliśmy wówczas przypuszczenie, że mogą to być resztki 9 Żydów wileńskich, którzy przed laty usiłowali nielegalnie przedostać się na teren Rosji Sowieckiej i zostali zamordowani na granicy. Jak dotychczas sprawców zbrodni nie zdołano ująć. Policja, mimo lata trwające poszukiwania nie zdołała nawet wpaść na resztki zamordowanych. Poszukiwania czynione były po obu stronach granicy oraz na terenie Związku Sowieckiego.

Obecnie powstało przypuszczenie, że ujawnione szkielety są właśnie resztkami owych zaginionych Wileńszczyżan. Prasa wileńska w swoim czasie wiele pisała o tej ponurej tajemnicy „Zielonej granicy“. Obecnie krewni zaginionych czynią sta-

rania o wzniesienie dochodzenia w tej sprawie. Prośba ta już została skierowana do właściwych władz sądowych. W dniach najbliższych ma zapadnąć decyzja.

B. Bank Bunimowicza

będzie częściowo wypłacał wkłady drobn. wierzycielom

Jak się dowiadujemy, z dniem 10 lipca rb. Syndycy Upadłego Banku Bunimowicza mają przystąpić do częściowej wypłaty należności drobnym wierzycielom banku. Wypłacana będzie należność w wysokości 22 procent włożonych wkładów.

Z wypłat ma obecnie korzystać około 1800 drobnym wierzycieli.

Następna wypłata ma być podobno wznawiana we wrześniu rb.

Elektrownia Zeffa wstrzymała pracę

Z dniem wczorajszym wstrzymała pracę jedyna w Wilnie obecnie prywatna elektrownia Zeffa (Stefańska 10).

Elektrownia ta istniała od 30 lat, obsługując rejon ul. Szopena, Stefańska, częściowo Zawalną, Kwiatową i Sadową.

Zdolności — praca — indywidualność

(Z powodu wystawy prac studentów Wydziału Sztuk Pięknych)

Wystawa sprawozdawcza Wydziału Sztuk Pięknych USB wywołała duże zainteresowanie. Z tego też względu zamieszczamy jeszcze jedną recenzję, którą nam nadesłano.

Wystawa sprawozdawcza Wydziału Sztuk Pięknych USB wywołała duże zainteresowanie. Z tego też względu zamieszczamy jeszcze jedną recenzję, którą nam nadesłano.

Miarą wartości dzieła sztuki jest niewątpliwie przede wszystkim ta dola satysfakcji, którą odczuwa recenzent patrząc na nie. Recenzent prawdziwy, to znaczy zdolny do właściwego rezonansu wobec tego dzieła. Najpierw powinno w nim budzić się owo ciepłe uczucie, pomiędzy którym a dziełem sztuki jakby pośredniczy nie stopiona, dobrze rezonująca wrażli-

wość recenzenta. Ona je wywołuje, nieomyślnie zazwyczaj. Biada krytykowi artystycznemu, który nie miał tych właściwości, czy je zatracił, który rezonans zastępuje rezonerstwem. Na rezonerstwo jest zawsze czas, ono jest zjawiskiem wtórnym, jego zadaniem jest zbudowanie komentarza do tego, co powie nam nasza wrażliwość. Nie ma nic pocieszającego nad widok takiego pana, który z wysoka stąpa po wystawie i przymierza swoją doktrynę, czy doktrynki po kolei do każdego obrazu czy każdej rzeźby, rezonując a priori. Wszystkie przemawia za tym, że w tych warunkach nie zauważył właśnie... słonia.

Może najłatwiej „owo ciepłe uczucie“ byłoby nazwać zachwytem. Ale zachwytem, to bardzo wielkie słowo, bardzo odświętne uczucie. Tymczasem święta, zwłaszcza te wielkie, w których króluje zachwytem, są bardzo rzadkie. Już wcale dobrze jest, jeżeli dzieło sztuki budzi w nas ten wspomniany powyżej, a znacznie skromniej nazwany — odzew.

Nie potrzebuję nikomu schlebiać, jeśli powiem, że taka właśnie reakcja jest moim udziałem, gdy oglądam wystawy naszego Wydziału Sztuk Pięknych, naszego — wileńskiego, choć uważam to za ocenę w każdym wypadku dodatnią. Sądzę, że nie jestem w niej odosobniony. Co rok w czerwcu idę na ul. św. Anny z tą samą spokojną pewnością, że nie tylko żaden dysonans nie uczyni mi wstrętu w czasie wędrowki po zawieszonych pracami studentów wydziału, salach jego gmachu, lecz że nierzadko towarzyszyć mi będzie doznanie nie zaprzeczonej satysfakcji, płynącej z niejednego źródła. Pierwsze, to wartość danej pracy, drugie zadowolenie z pracy „naszego“ wydziału, tak ważnego atrybutu Włna, wydziału tak bliskiemu wielkiemu sercu, czuwającemu z wyżyn Rossy nad miłym Mu miastem.

Kolej na rezonowanie. Na trzy elementy rozkładam komentarz do dwóch poprzednich okresów — zdolności, praca, indywidualność. Nie wytrzymam na wydziale, jeśli nawet jakoś prześlizgnę się przez sito próby przed przyjęciem na pierwszy kurs, ten kto nie ma zdolności. Czeka ją bowiem wysiłki zbyt wielkie do pokonania samej pracowitością, tym co w szkole średniej zwaliśmy kiedyś „kuciem“. Nie zabluguje nikt na wydziale ławy sukcesami, możliwymi przy pomocy zdolności, praca jest nieodzowna. Solidny wysiłek w pracowniach, twarde walka o zdobycie tajemnic rzemiosła artystycznego, trud w pocie czoła, w gęstym ostrzale krytycznych spojrzeń kolegów, intensywnym dopingu wzajemnej, ostrej emulacji, że nie potrzebuję już mówić szczegółowo o profesorskich ocenach, strasząc skądś opieszałości i błędy. W tej atmosferze utrzymać się można na powierzchni tylko harówka co się zowie.

Nie będę dużo pisał o ideowym obliczu grona pedagogicznego Wydziału. Jest ono zupełnie wyraźne, zresztą omawiane już było niejednokrotnie, także i przez piszącego te słowa. Wystarczy przejść się po wystawie, żeby zorientować się w wytycznych, który mi powoduje się dziekan Śledziński wraz z całym ciałem profesorskim. Żaden kierunek, żadne wyznaczenie specjalne nie jest tu narzucane uczniom. Wbrew temu, co często powiadają pod adresem wydziału wyznawcy różnych ekskluzywnych kapliczek, nie

ma mowy o jakimkolwiek ograniczeniu, przytłumieniu indywidualności ucznia. Wystarczy rozejrzeć się wśród profesorów wydziału, żeby dojść do wniosku, że uczeń ten ma nader swój bodny wybór, że przedstawiciele wale różnorodnych kierunków w sztuce dają mu z siebie nie tylko ze swych zasobów wiedzy i doświadczenia, ale i możliwość bardzo rozmaitego spojrzenia na świat. Dość zestawić tylko dwa, tak odmienną treść reprezentujące, nazwiska, jak Ludomir Śledziński i Tymon Niesiołowski Pierwszemu z nich są, jak wiadomo, bliżsi — Hoppen i Kwiatkowski, ale zarówno Szturman jak i Jamontt są zupełnie odrębnymi indywidualnościami. Wszyscy doskonale godzą się przy postulatach, zdążających do możliwie najwyższego poziomu studiów na wydziale.

Tęgoroczna wystawa wydziału wyróżnia się dużą ilością rzeźby. Na dole wita wchodzących, wielki, ponad naturalnych rozmiarów posąg Batoręgo. Rzeźbiarz (G. Andrejew) potraktował go z wielkim poczuciem monumentalności, zwartości kompozycji, zrozumieniem charakteru postaci, o spokojnym, ale bardzo typowym w swojej mocy i rasie, geście. W kortarzu na górze cała amfilada rzeźb. Zwracają uwagę prace M. Sadowskiego, niezawodnego E. Nowickiego i Boharykówny. W wielkiej sali dyplomantów stoi ogromny akt dłuta Nowickiego. Bardzo tęga praca, mocno, zdecydowanie, z dużym poczuciem rytmu skomponowana. Szczególnym wdziękiem odznacza się z profilu, zwłaszcza z lewej. Bardzo wdzięczna jest rzeźba głowy ustawiona przy oknie. Sucha, precyzyjna w rysunku, pełna charakteru, harmonijna.

Dyplomantkę w tym roku mamy jedną — Gurewicz-Grodską. Praca jej, duża kompozycja figuralna odznacza się pewną impresyjnością, indywidualnością, zwłaszcza w technice. Odbiega dość sporo od prac poprzednich dyplomantów, daleko bardziej nadsładowujących dzieła mistrza, u którego studiował ostatnio, bo na IV kursie, prof. Śledzińskiego.

Bardzo ciekawie zapowiada się Bielecka, także wcale indywidualnie, ze swoją wielką, subtelną w kolorze i rysunku, kompozycją dekoracyjną do Wydziału Medycznego i dwiema główkami. Interesujący jest Warakomski z podobną kompozycją dla Wydziału Teologicznego i ładnym aktem.

Trzecią dużą kompozycją dekoracyjną świadcząca o poważniejszym zaawansowaniu w studiach wystawił Krackowski, zaś dobry akt Hryniewicki.

Z następnymi zwiedzanych sal wyławiamy bardzo zdolną Chądzyńską. Jej olejne i temperowe pejzaże są naprawdę godne uwagi. Bardzo to obiecujące zdolności, jeśli nie talent nawet. Co za różnorodność zainteresowań przy tem. Najlepszy chyba z temperowych prac jako trafne wycięcie danej techniki, jest fragment lasu. Bardzo rasowy olejny szkic figuralny w sąsiedztwie poprzedniego. Co za zdecydowane i trafne pociągnięcie! Bardzo zdolna osoba. Przytoczyłem parę przykładów z brzegu. Prac ma dużo i na ogół równie ciekawych jak wymienione.

Bardzo prędko zwraca uwagę Lewandowski, także zdolności niepowiesznie i duża kultura. (Pejzaże tuż obok powieszzone). Z tego samego kursu III zastanawia śmiałą kolorystyką i ładną kompozycją Ponizowkin-Brzozowska. Potem Muraszko, Rolicz, Piotrowski (m. natura), Błakirew, Tieszcówna, Bohdanowicz, Bolińska-Glaksinowa i inni; chwytam nazwiska trochę na chybił trafił, bo poziom jest bardzo wyrównany i niech mi darują ci, o których zapomniałem lub nie zdążyłem szerzej ich prac omówić.

Z innych działów, w grafice interesujące akwaforty wystawili: Rogiński, Rolicz, Warakomski, Niesiołowski, Żukowski, Helmanówna. Ciekawe są akwaforty Hryniewickiego i Fiodorowa. Bardzo szlachetne są kompozycje projektów wnętrz (z kursu prof. Narebskiego). Z fotografii artystycznej wyróżniają się zarówno swoim poziomem jak i wszechstronnością tematów z talentem ujętych prace Z. Drzewieckiego.

Recenzja nie może być oczywiście katalogiem, stąd zrozumiałe liczne opuszczenia. Daje ona tylko ogólną charakterystykę z niektórymi podkreśleniami. Po resztę odsyłamy Czytelnika na wystawę, którą trzeba zobaczyć. Z. Strzemiński.

Horyniec-Zdrój

Sezon caloroczny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gośćcowe, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany po zapalne, choroby kobiece, stany pozapalne przymacicza, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlicze. Ianie ryczałty — w sezonie II od sz. 164 — 21 dni, mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejscu, pow. Lu baczów, woj. lwowskie, Na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska.

Wiadomości radiowe

RECITAL ALTÓWKI

MIKOŁAJA DODERONKA.

Popularny wileński wirtuoz altówki Mikołaj Doderonek wystąpi z recitalem w studiu Wileńskiego Radia 3 lipca (poniedziałek), o godz. 17.40 i wykona utwory kompozytorów francuskich: F. Francaeur, G. Guillemain, C. Saint-Saens i G. Pierné.

TEATR MIEJSKI MA GŁOS.

Afize teatralne przecina już po przekątnej nadruk „Zielony Repertuar“. Nie to oczywiście programowi nie ujmuje, a świadczy jedynie o tym, że jeszcze jeden okres pracy teatru został zamknięty. Dziś, w poniedziałek, o godzinie 22.00 dyrektor Teatru Miejskiego na Pohulance Leopold Pobję-Gielanowski w pogadance radiowej podsumuje wyniki tej pracy w sezonie minionym.

Koncert Jana Klepury i Marty Eggerth na FON



Na zdjęciu: Kiepora i Marta Eggert na estradzie.

Niesamowity dramat w Klubie Szlacheckim

72-letni kelner oblał twarz kucharzowi gryzącym płynem, zatrut się i wyskoczył przez okno

Niezwykły dramat, ze względu na wiek osób, biorących w nim udział i powody, rozegrał się wczoraj w lokalu „Klubu Szlacheckiego“ przy ul. Mickiewicza 19.

Przed godziną 8 rano przechodnie, w pobliżu lokalu klubu, posłyszeli krzyki, po czym okno piętra z hałasem otworzyło się i stamtąd spadł na ulicę stary już mężczyzna, ubrany w białą kurtkę, zwykle noszoną przez kelnerów.

Okazał się nim 72-letni kelner Edward Zelno, zam. przy ul. Podgórznej. Na ulicy wytworzyło się zbiegowisko. Po chwili przybyła policja, a nieco później karetka pogotowia

ratunkowego zabrała desperata, zdra dzającego jeszcze objawy życia, do szpitala.

Tam stwierdzono, że Edward Zelno, prócz wyskoczenia przez okno zażył jeszcze mocno działającej trucizny.

Tymczasem policja ustaliła następujące okoliczności zamachu samobójczego Zelno:

Jak się okazuje, ostatniomiedzy Zelno i innymi kelnerami z jednej strony, a kucharzem, 61-letnim Piotrem Minkowiczem z drugiej, wynikły nieporozumienia. Powodem była żona kucharza, a właściwie jej usto-

sunkowanie się do kelnerów, dla których nie chciała... gotować herbaty.

Na tym właśnie tle wczoraj rano powstała sprzeczka między Zelno, a Minkowiczem. Podczas kłótni, 72-letni kelner chwycił flaszkę, napełnioną jakimś żrącym płynem i lunął nim w twarz kucharzowi, który osunął się na podłogę, krzycząc, że oslepił. Wówczas Zelno zażył reszty trucizny i wyskoczył przez okno na bruk.

Minkiewicz ma poważnie uszkodzoną twarz i grozi mu utrata jednego oka.

O wypadku powiadomiono prokuratora, który wszczął w tej sprawie dochodzenie. (c)

Kurjer Sportowy

Zerwaliśmy stosunki sportowe z Niemcami

Na temat zerwania stosunków sportowych z Niemcami „Sport Polski” w Nr 26 zamieścił artykuł red. Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego który przedrukujemy.

Pan von Tschammer und Osten, Führer niemieckiego sportu wyprawa dził nas z niepewności co do stanu istotnego stosunków sportowych polsko-niemieckich, oświadczając, iż zezwolił organizacjom niemieckim na niedotrzymanie umów wobec szwasty nistycznego zachowania się Polaków podczas spotkania teniowego o puchar Davisa.

Stosunkom polsko-niemieckim poświęciliśmy ostatnio aż nadto dużo miejsca. Jeśli do tego zagadnienia w wracamy raz jeszcze, to tylko z powodu pewnego rodzaju próżności; nie chce się nam zrezygnować z okazji wykazania, iż nasze tezy były w 100% trafne, nie chce się zrezygnować z tego na ich poparcie argumentu, jakiego łaskaw nam był dostarczyć p. von Tschammer.

Po jego oświadczeniu nie pozostaje już żadnej wątpliwości, że sport niemiecki został bez reszty wprzęgnięty w rydwan polityki, którą należałoby nazwać „antypolskie Hetze”, a która jest dziś mot d'ordre, rzeczonym przez sławetne ministerstwo propagandy.

Oczywiście, użyto obowiązujących zdaje się w takich warunkach w III Rzeszy białych nici. Albo też p. von Tschammer dysponuje wybitnym darem przewidywania przyszłości; bez udziału proroczego natchnienia trudno przecież wytlómaczyć fakt, iż bojkot sportu polskiego rozpoczął się... na trzy tygodnie przed wydarzeniem, które go pono wywołało.

To nie jest jednak jedyny słaby punkt Führerowskiego oświadczenia. Jeśli przypomnieć sobie historię daviscupowego spotkania, jako moment najbardziej charakterystyczny wysuwa się fakt, że polscy gospodarze podarowali Niemcom decydujący o wyniku całego spotkania punkt, choć nie ich do tego nie przymuszało. Chcielibyśmy wiedzieć, czy potrafiłoby tak samo postąpić w Berlinie! Poza tym, musimy zwrócić uwagę, na okoliczność, że czyste krwi Niemiec Henkel był subto okłakiwany przez publiczność warszawską; kilku nieodpowiedzialnych historyków — gdzie ich nie ma? — wyrażało swoją niechęć jedynie dla Menzla Lecz tegoż Menzla poprostu wygwidano w Warszawie wtedy, kiedy na tym samym kordzie występował jako reprezentant Republiki Czechosłowacji. Brak sympatii był więc okazywany dla osób a nie dla narodowości czy państwa. Nawet obleczonej we władzę dyktatorską p. Tschammer nie byłoby w stanie zmusić berlińczyków, by okłaskiwali jegomościa, który czyni wszystko, by zrazić sobie widownię.

Zresztą, najlepszą odpowiedzią na zarzuty niemieckiego Führera są... listy z Niemiec!

Oto, co napisał 19.IV.39 do kierownika jednego z naszych związków sportowych prezes odpowiedniego związku niemieckiego:

„Po powrocie do Monachium, czuję się w potrzebie jeszcze raz jak najserdeczniej podziękować za wyjątkowo uprzejme przyjęcie i wielką goś-

cinność (überaus liebenswürdige Aufnahme und grosse Gastfreundschaft), z jaką się spotkałem w Warszawie... Cieszę się, że tegoroczne spotkanie pogłębiło nasze koleżeństwo i naszą przyjaźń i obiecuje sobie po naszej współpracy dobrych rezultatów“.

Drugi podobny list, wysłany 8.IV.39 na blankiecie „Nationalsozialistischer Reichsbund für Leibesübungen“ po powrocie pewnej ekspedycji niemieckiej z Polski, zawiera ustęp następujący:

„Mecz przyniósł nam oprócz dotkliwej porażki i podziwu dla umiejętności Waszej wspaniałej drużyny również nowy dowód Waszej nieporównanej gospodarki (einen neuen Beweis Ihrer unvergleichlichen Gastfreundschaft)“.

Nie możemy, rzecz jasna, ujawnić, kto te listy podpisywał. Byłoby sprzeczne z zasadami gościnności narażać kogoś na... znane konsekwencje, jakie czekają u naszych sąsiadów osoby, które nie wiedzą, kiedy należy kłamać.

Nie będziemy się dłużej zatrzymywać nad samą „techniką” uznania zawartych umów za nieważne. Do tego, że zobowiązania łatwo przeista czają się nad Sprawą w „świłki papieru” jesteśmy przyzwyczajeni i wiemy, niestety, co o znaczu niemiecki podpis pod dokumentem. Różne są mentalności na świecie i różne moralności.

Jedna tylko jeszcze uwaga. Oświadczenie p. von Tschammer und Osten

nakłada pewne obowiązki nie tylko na sportowców niemieckich. Na nas też. Półki bojkot nie był jeszcze „oficjalny” i nie znalazł tak fantazyjnego uzasadnienia, mogliśmy nie reagować. Teraz byłoby, przynajmniej naszym zdaniem, co najmniej dziwne, gdyby jakikolwiek zawodnik polski zgodził się wziąć udział w jakiegokolwiek imprezie, organizowanej na terenie III Rzeszy.

Lepiej nie mieć do czynienia z idealnie sprawiedliwą i bezstronną publicznością niemiecką, która — pa miętamy to dobrze — tak dalece wyżyła jest nacjonalistycznego zacietrzewienia, że podczas olimpiady berlińskiej z żywiołowym entuzjazmem okłaskiwała... każdy błąd i każde niepowodzenie obcych zawodników.

Polonia—Ruch 3:2

Wyniki wczorajszych meczów piłkarskich o mistrzostwo Ligi przedstawiają się następująco:

Polonia odniosła rewelacyjne zwycięstwo nad Ruchem 3:2.
AKS — Pogoń 1:1.
Wisła — Warta 5:0.
Cracovia — Warszawianka 3:1.

Ognisko—Grodno 4:2

W meczach o wejście do Ligi uży skano następujące wyniki:

Śląsk — Unia 4:0.
Legia — Starachowice 4:3.
Junak — PKS 1:1.
Unia — Strzelec.
ŁKS — Gryf 4:2.
Ognisko Pińsk—WKS Grodno 4:2.

Ostatni ten mecz jest b. ważny dla Wilna. Widać z tego, że WKS Śmigły bez większego trudu zakwalifikował się do finału.

Wioślarze WKS Śmigły odnieśli zwycięstwo

Nie wolno forsować wioślarzy szkolnych

Dobrze się stało, że nareszcie w tym roku dało się po dłuższej przerwie zorganizować międzyklubowe regaty wioślarskie. Mieliśmy możność zmierzenia swych sił z wioślarzami Grodna, którzy jednak nie wykazali wysokiej klasy. Niestety to „samo da się powiedzieć o osadach wileńskich za wyjątkiem może tylko osady olimpijskiej” WKS Śmigły, która startowała w nieco zmienionym składzie a po wodach choroby Zawadzkiego.

Wilkianie pokonali wioślarzy grodzieńskich. Dziś jesteśmy lepsi od grodnian, ale do doskonałości jest jeszcze jak nam tak też i im z nad Niemna daleko. Dobrze jest, że na Wilni można teraz już widzieć trenujące osady. Miejmy nadzieję, że teraz z każdym tygodniem będzie coraz lepiej i wrócimy do dawnej sławy wioślarstwa wileńskiego kiedy to Wierszyło ze swymi zuchami z WKS Śmigły odnosił tak piękne sukcesy.

Zanim przystąpimy do wyników trzeba słów kilka powiedzieć pod adresem władz szkolnych. Uważam za rzecz niedopuszczalną, żeby młodzież startowała pod rząd dwa razy tego

samego dnia. Uważam, że skoro Kuratorium Wileńskie może sobie pozwolić na płatnego trenera, który jest odpowiedzialny za te sprawy sportowe, to może również wejrzeć w kulisy życia sportowego. Nie można nadużywać młodych sił. Powie to każdy lekarz i każdy przyjaciel młodzieży. Dziwię się więc bardzo, że w Wilnie znalazło się tylko 4-zdolnych wioślarzy spośród tysięcy uprawiających sport wodny. Będą tego przykre konsekwencje w postaci chorób. Doczekamy się, że sportowcy nie będą mogli wchodzić na schody ani też służyć w wojsku bo zamłodu zmarnują swe siły przez lekkomyślność tych panów opiekunów sportowych, którzy nie mają pojęcia zielonego o opiece młodzieży.

Regaty wczorajsze zakończyły się pleknyim zwycięstwem WKS Śmigły, który zwyciężył w punktacji ogólnej. Nieźle spisała się osada nowicjuszy Wil. Tow. W. Nieźle również wioślarzy nowicjusze na czwórce półwycięgowej z AZS.

I jeszcze jedna radosna nowina. Wilno posiada dobrą skifistkę. Keplów

na ma pierwszorzędne warunki fizyczne by zostać mistrzynią Polski i stać się spadkobierczynią sławy Plewakowej.

Wyniki regat są następujące:

Bieg czwórek półwycięgowych dla wioślarzy, którzy nie wygrali dotychczas ani jednego biegu o nagrodę Resinga 1) WKS Śmigły 6 g., min. 56, 2 sek. przed WKS Grodno o 3 dł. łodzi. Skład zwycięskiej osady: Broda, Stawarz, Olechnowicz, Żyliński i sternik Łopato.

Bieg czwórek młodszych 1) WKS Śmigły, 2) Wil. Tow. Wioślarskie o 1 dł. łodzi. Skład zwycięskiej osady: Trojanowski, Juszczyński, Falkowski, Kieliszczak i Wierszyło jako sternik.

Bieg jedynek pań 1) Keplówna AZS o 20 łodzi przez Kruszewską z WKS Grodno.

Bieg czwórek półwycięgowych młodzieży szkolnej. Zwyciężyli uczniowie z Gim. Mechanicznego o 2 łodzi przed swymi kolegami. Skład zwycięskiej osady: Markiewicz, Sokołowski, Trojanowski, Markiewicz II, Gowzisz sternik.

Bieg dwójek spacerowych na czte

ry krótkie ze sternikiem 1) Państwowa Szkoła Techniczna o 4 dł. łodzi przed uczniami z Gim. Piotra Skargi. Skład zwycięskiej osady: Sylwanowicz, Kamiński i sternik Sakowicz.

Bieg czwórek wagi lekkiej 1) WKS Śmigły 6 min. 42, 8 sek. 2) AZS 6 min. 46, 5 sek. Skład zwycięskiej osady: Stefanowicz, Radziulewicz, Jaromłowicz, Pawłowski i Wierszyło na sterze.

Bieg czwórek półwycięgowych młodzieży szkolnej. 1) WKS Grodno 4 min. 22, 3 sek. 2) WKS Śmigły 4 min. 25 sek. Skład zwycięskiej osady: Bielajew, Tchilczyk, Pogorzelski, Szurpa i Czarnocki na sterze.

Bieg czwórek półwycięgowych nowicjuszy 1) AZS 6 min. 53 sek. 2) WKS Śmigły. Skład zwycięskiej osady: Bielski, Rainisz, Wodoklis, Cichor i na sterze Kujawo.

Bieg czwórek nowicjuszy 1) Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie 6 min. 29, 6 sek. 2) Policyjny Klub Sportowy o 2 dł. łodzi. Skład zwycięskiej osady: Somujlo, Cywiński, Antonowicz, Cur lanis i na sterze Mieczysław Nowicki.

Bieg czwórek półwycięgowych pań 1) AZS 4 min. 53, 4 sek. 2) WKS Grodno 5 min. 6, 5 sek. Skład zwycięskiej osady: Wasilewska, Keplówna, Owczynnikowa, Wojcyszówna i na sterze Keplowa.

Bieg czwórek o mistrzostwo miasta Wilna 1) WKS Śmigły 6 min. 16, 6 sek. 2) WKS Grodno 6 min. 29, 5 sek. Skład zwycięskiej osady: Trojanowski, Karwecki, Kedel, Zajczkowski i na sterze Wierszyło.

W punktacji ogólnej zwyciężył WKS Śmigły 50 pkt. 2) Wil. Tow. Wioślarskie 14 pkt. 3) AZS 10 pkt. 4) WKS Grodno 3 pkt. 5) PKS 2 pkt. Nie brane były pod uwagę biegi młodzieży szkolnej ani też biegi pań w których AZS otrzymała 16 pkt. a WKS Grodno 3 pkt.

Osady pań startowały na dystansie 2000 mtr a panie i młodzież szkolna na 1200 mtr.

Organizacja bardzo sprawna. Arbitrem na torze był znany przed kilku laty wioślarz wileński Zygmunt Witkowski.

Por. Wojnarowski zdobył nagrodę min. Kasprzyckiego

Wczoraj na polu wyścigowym na Łospięszce zakończył się sezon wyścigów konnych. Wyniki dnia wczorajszego przedstawiają się następująco.

Bieg naprzelaj o nagrodę honorową ofiarowaną przez płk. Brochwicz Lewickiego prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego. Nagroda pieniężna 800 zł. Dystans 6000 mtr.

1) Żart — rtm. Bohdanowicz.
Wojskowy bieg naprzelaj „pocieszenia”. Nagroda pieniężna 300 zł. Dystans 5000 mtr.

1) Don-Kichot — por. Korwin Kijuc.
2) Eks — ppor. Chrzaszcz.
3) Czupurna — por. Pic de Rep-longe.

Gonitwa z przeszkodami imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nagroda honorowa gen.

ministra Tadeusza Kasprzyckiego. Na groda pieniężna 3000 zł. Dystans 4800 mtr.

1) Ill — por. Wojnarowski.
2) Klęga — rtm. Bahdanowicz.
3) Toreadore — por. Jaroszewicz.

Wojskowy bieg naprzelaj o nagrodę honorową płk. Kopecia Feliksa. Nagroda pieniężna 700 zł. Dystans 6000 mtr.

1) Ampor — por. Wojnarowski.
2) Zeus — por. Kerwin-Kijuc.
3) Emir — por. Szamota.

Gonitwa z przeszkodami o nagrodę honorową Korpusu Oficerskiego I Dywizji Piechoty Legionów. Nagroda pieniężna 700 zł. Dystans 3600 mtr.

1) Jenny — rtm. Rybiński.
2) Królewa — por. Wojnarowski.
Wojskowa gonitwa z przeszkoda-

mi o nagrodę honorową płk. Skuratowicza. Nagroda pieniężna 800 zł. Dystans 4200 mtr.

1) Wizja — por. Różałowski.
2) Zarula — rtm. Bohdanowicz.
3) Eros II — ppor. Jura.

Gonitwa z płotami o nagrodę honorową Wileńskiej Izby Rolniczej. Na groda pieniężna 700 zł. Dystans ok. 3200 mtr.

1) Canzona — por. Szmigiero.
2) Talitha — kpt. Byleżyński.
3) Orkan — por. Jaroszewicz.

Gonitwa z przeszkodami pocieszenia. Nagroda pieniężna 500 zł. Dystans ok. 3600 mtr.

1) Freja — kpt. Żwan.
2) Izolda III — por. Szamota.
Po zawodach gen. Rudolf Dreszer dokonał uroczystego rozdania nagród. Widzów około 1000.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przeład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W kilka dni po straceniu John'a Rolfe'a została zamordowana Lilian Crane — główny świadek oskarżenia w procesie straconego. Równocześnie została uprowadzona jej przybrana córka, Fleurette. Prawdopodobnie przestępstwa dokonali przyjaciele Rolfe'a, lecz policja anklazka nie potrafiła sprawców wykryć.

Zakochany w uprowadzonej Fleurette Jimmy Carter zwraca to Anclandu swego przyjaciela Hardinga — byłego inspektora Scotland Yardu. Przestępcy nadesłali list z żądaniem 5 tys. funtów okupu. Hardinge wysłał okup przez Cartera.

Pozostawili samochód na dole w wiosce, w której przegryźli coś niecoś i po dłuższym wypoczynku Jimmy udał się na wyznaczone miejsce spotkania. Czekal już tutaj pół godziny. Było trzy minuty po jedenastej. Człowiek, który miał się z nim spotkać, spóźnia się, żeby go diabli! Jimmy zastanawiał się nad tym, co też mógł robić ten Hardinge? Wiedział, że miał być gdzieś tu blisko, ale w tych ciemnościach nie można było nic dojrzeć. Zresztą ułożono, że Hardinge miał się ukryć z dala i pozostawić prowadzenie pertraktacji Jimmy'emu. Skoro wyznaczyli to miejsce spotkania, to przecież musi ktoś przyjść! Jimmy tupał nogami dla rozgrzewki. Marzył o gorącej kolacji, która miała czekać na niego w wiosce. Miał niemało kłopotu, zanim namówili kobietę, prowadzącą prymitywny bar, aby przygotowała gorące danie na tak późną godzinę. Jimmy co prawda nie dbał wtedy jeszcze o to, czy się ona zgodzi, czy nie.

Przejęty był ważnością chwili i oczekującą go przygodą, ale Hardinge nalegał bardzo stanowczo.

— Niewiele byłby wart generał, który by prowadził armię do boju o pustym żołądku! — rzekł. — Dziś ja jestem generałem i moje rozkazy muszą być wykonywane.

Przeraźliwy krzyk nocnego ptaka rozległ się tak nagle, że Jimmy rzucił się, jak ukłuty przez osę, a zimny pot wystąpił mu na czoko. Był doprawdy strasznie zdenerwowany! Ale przyznać musiał, że nikt nie mógłby się czuć zupełnie spokojnie w tych warunkach i w tym otoczeniu: z jednej strony wyrastała olbrzymia ściana skalistej góry, a z drugiej ziemia zapadała się gwałtownie tworząc bezdenną przepaść. Światło księżycy było prawie niewidoczne, gdyż ciężkie czarne chmury zasłaniały jego tarczę, zwisając nisko nad ziemią. Porywy wiatru rzucały mu w twarz przyniesione skądś suche liście. Droga przed nim odznaczała się nieco jaśniejszą smugą. Główny ten trakt tego wieczora był dziwnie pusty: nikt nie przejechał tedy przez cały czas oczekiwania. Odgłos motoru i światła reflektorów dodałyby mu niezawodnie ducha. A może człowiek, z którym miał się spotkać, przybędzie tutaj autem? Może miał jakąś przeszkodę w drodze. Pęknięcie motoru, lub defekt motoru mógł go zatrzymać. Jimmy podniósł rękę do twarzy i wyteżył wzrok, by odczytać na świejącym cyferglacie. Było już prawie w pół do dwunastej! Czy dłużej jeszcze miał czekać? Hardinge nie dał mu wskazówek w tym względzie. Nie brał pod

uwagę możliwości niestawieństwa tamtej strony. Robiło się coraz chłodniej. Nogi zmarzły mu na lód. Wcale nie zabawna rzecz znaleźć się na pustkowiu z portfelem, zawierającym pięć tysięcy funtów, o północy i w taką porę! Postanowił czekać do dwunastej, a potem, jeżeli nikt się nie zjawi, pójść z powrotem do wioski i pocieszyć się po nieudanej wyprawie gorącą kolacją, zamówioną z takim trudem przez Hardinge'a. Wszystko to było oszustwem i niczym więcej! Oszuści nie mieli nic wspólnego z porwaniem Fleurette!

Właśnie gdy o tym myślał, wystraszonym słuchem uchwycił odgłos szybkich kroków za sobą. Obrócił się błyskawicznie i wbił wzrok w ciemność.

— Kto tam? — krzyknął.

Nie było odpowiedzi, ale dostrzegł postać, idącą ku niemu i usiłującą kryć się w cieniu. Pośpieszył naprzeciwko. Gdy był już blisko, przekonał się, że była to kobieta otulona w grubym płaszcz, na głowie miała gęsty welon, taki właśnie, jaki był kiedyś modny, kiedy Jimmy był jeszcze dzieckiem. Zwołał kroku. To nie mógł być posłaniec!

— Bardzo... bardzo panią przepraszam — wyjąkał. — Przestraszyłem panią?

— Nie podobnego. Wszystko w porządku. — Głos miała niski i niezmiernie harmonijny, taki głos mogła mieć tylko prawdziwa dama. — Czy pan przyniósł pieniądze?

(D. c. n.)

KRONIKA

LIPIEC
3
 Poniedziałek

Dzisiaj: Anatóliusza
 Jutro: Józefa Kalasantego

Wschód słońca — g. 2 m. 50
 Zachód słońca — g. 7 m. 55

WILEŃSKA DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Świętojańska 2); Zasławskiego (Nowogrodzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— 8000 pielgrzymów w Kalwarii. — Wczoraj do Kalwarii ścignęło bardzo wiele pielgrzymek z Wilna oraz bliższych i dalszych okolic. Ogółem, jak obliczają, drogi młki Pańskiej obeszło przeszło 8000 wierznych.

— 600 pielgrzymów z Sokółki opuściło Wilno. Wczoraj po kilkudniowym pobycie opuściła Wilno bawiaca tu pielgrzymka z Sokółki. Pielgrzymka liczyła przeszło 600 osób.

Podezas pobytu w Wilnie pielgrzymi oddali halę Matce Boskiej Ostrobramskiej, zwiedzili Kalwarię oraz zapoznali się z miastem i jego okolicami.

MIEJSKA.

— 50 rodzin wyeksmitowano. W ciągu czerwca uległa zwyczajnie liczba eksmisji mieszkaniowych na terenie Wilna. W miesiącu tym wyeksmitowano ogółem około 50 rodzin. Są to prawie wyłącznie rodziny biedaków, nie mających na opłacenie komornego. Miejska opieka społeczna przysłała wyeksmitowanym z częściową pomocą, udzielając drobnych zasiłków na wynajęcie nowego mieszkania.

Epidemia odry wygasa. Do niedawna na terenie Wilna notowane były liczne wypadki zachorowań na odrę. Obecnie epidemia prawie wygasa, tak naprz. w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano zaledwie 3 nowe zachorowania.

Przy okazji należy odnotować, że stan sanitarny i zdrowotny miasta ostatnio uległ bardzo wydatnej poprawie. Ilustruje to fakt, że w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wilna zanotowano ogółem tylko 12 wypadków zapadnięć na choroby zakaźne, w tym tyfus rzekomy — 1; płonica — 2; błonica — 2; gruźlica — 3 (zgon 4).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— 2 występy Lucyna Szczepańskiego! W Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi w dniach 7 (piątek) i 8 (sobota) znakomita i bezkonkurencyjna prima donna operetkowa Lucyna Szczepańska w tytułowej roli na najpiękniejszej z operetek Fr. Lehara „Skowronek”. Lucyna Szczepańska ukaże się w otoczeniu najlepszych sił operetkowych w osobach z Kraszewską, Czerską, Redo, Szczepańskim, Oledzkim, Zięciakiwiczem na czele. Atrakcyjność widowiska podniesie również udział najlepszej bezsprzecznie pany baletowej stolicy w osobach: Miły Kozłikówny i Eugeniusza Papińskiego. Wiadomości przygotował reżyserstwo dyr. Teatru „815” w Warszawie Witold Zdzitowiecki. Dyryguje Kazimierz Lewicki. Początek przed stawień o godz. 20. Bilety nabywać można od dnia dzisiejszego w PBP „Orbis”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy M. Nochowiczówny. „Baron cygański”. Dziś o g. 8 m. 15 po raz trzeci świetna operetka I. Straussa „Baron cygański”, która zyskała ogólny poklask i uznanie publiczności. W rolach naczelnych wystąpią: M. Nochowiczówna (Saffi) M. Miłożewska (Czipra) B. Fofański (Zupan) S. Wiśniewski i inni. Wystawienie op. „Baron cygański” wywołało ogólne zainteresowanie. Ceny łotnie.

— „Domek trzech dziewcząt”. Arcydzieło Humberta „Domek trzech dziewcząt” będzie na najbliższą premierą, która się ukaże w najbliższym tygodniu.

— W Krynicy. Dziś w Teatrze Zdrojowym w Krynicy Teatr Muzyczny Lutnia wystawi „Słodką dziewczynę”.

Nauczam jeździć

motocyklem szybko i tanio, oraz wynajmując S. Stankiewicz, Rzečna 8—2. (Zakret).

NOWOGRODZKA

Roboty inwestycyjne w pełni. „Dom Udziałowy”, zainicjowany przez powożdzki Oddział O. Z. N., wylazł nareszcie ze swych głębokich fundamentów i szybko rośnie w górę. Już widać otwory dla okien i drzwi, już się zalawa pionicy, już się wykańcza pierwszą kondygnację. Na ukończeniu są sklepy w budynku po-skarbowym w śródmieściu, zakrojone sklepy na modłę wielkomiejską, tylko że okna musiałby być trochę większe, a raczej niższe. Na głuchoch już zamurwane są ściany „autogaraży miejskich”, gdzie mają być hale rybne. Wygląd hal jest dość oryginalny. Zobaczymy jak tam będzie po zakończeniu robót. Zapowiada się dość przyzwoicie, zwłaszcza po zniesieniu parkanu z desek osłaniającego tylną ścianę budynku po-skarbowego. Również szybko posuwają się roboty przy budowie koszar. W tych dniach Zarząd Miejski przystąpił do brukowania ulicy Hołwki. Dodac należy, że jednocześnie prowadzone są roboty ziemne przy budowie kapieleśki w Litówce, tylko że wątpliwe należy, aby roboty te zakończone zostały w tym sezonie.

RADIO

WILNO

PNIEDZIALEK, dnia 3 lipca 1939 r.
 6,56 Pieśń „Witaj Panno”. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 Towaroznawstwo podstawą obsługi klienta — pogadanka. 8,30 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,95 Program na dzisiaj. 13,10 Gra orkiestra londyńska pod dyr. T. Beechama. 14,00 „Powracamy do zdrowia” — audycja w opr. dr. Marii Kołaczynskiej. 14,15 Z utworów Stanisława Moniuszki. 14,40 Echa niedzieli sportowej. 14,45 Tryumf Zawiszy Czarnego — audycja dla młodzieży. 15,15 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry A. Herwana. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik południowy. 16,10 Turystyka — Kresowy Rozmowa — pogadanka Jana Łukasza Pagowskiego. 16,20 Popularna muzyka jugosłowiańska w wykonaniu orkiestry jugosłowiańskiej „Tamburica”. 16,45 Kronika naukowa: Nauka ekonomiczna. 17,00 Harmonie wirtuozów. 17,30 „Odwiedziny Narca” — felieton w op. racowania Wincentego Wielkiego. 17,40 Recital altówki Mikołaja Doderonka. 18,00 Aleksander Głazunow: Kwintet op. 39. 18,30 Sonaty Petrarci — audycja fizyczno-słowna w opr. Napoleona Fanti'ego. 19,00 Audycja krakowska Kazimierza Brodzińskiego. 20,40 Czytanka wiejskie „Wiesław” — sielanka żołnierska. 19,30 „Przy wieczerzy”. 20,25 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert popularny. 21,50 „Echo mocy i chwale”. 22,00 „Zamykamy sezon teatralny” — pogadanka dyr. Leopolda Felanowskiego. 22,10 Muzyka popularna. Transmisja do Baranowicz. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty 23,05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 4 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń „Witaj Panno”. 7,00 Dziennik por., 7,15 Muzyka (płyty). 8,15 Uczmy się pisać — dialog. 8,30—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,95 Program na dzisiaj. 13,10 Melodie z filmów amerykańskich w wyk. orkiestry Harry'ego Roya. 14,00 „Zabawa w życie dziecka” — pogawędka dla kobiet — prowadzi Stanisława Cytwińska. 14,10 Motyw ludowy. 14,40 Sylwetki sportowców. 14,45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna w wyk. zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,00 Dziennik południowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Recital fortepianowy Władysława Burkałba. 17,30 „Portrety pamiętnikarzy wileńskich” — gawęda literacka dr. Józef Frank Wandy Dobaczewskiej. 17,45 Uwertury operowe w wyk. orkiestry medialońskiej pod dyr. L. Mołajoli. 18,00 Pieśni Adama Szymanowskiego. 18,00 Recital organowy Feliksa Rączkowskiego. (transmisja z sali Konserwatorium Warszawskiego). 19,00 Audycja dla robotników. 19,30 „Pod gwiazdzistym sztandarem” — koncert rozrywkowy. 20,15 Rezerwa. 20,25 Czytanka wiejskie: „Wasław” — sielanka krakowska Kazimierza Brodzińskiego (dokończenie). 20,40 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. (transm.). 22,00 „Realizacja. 22,00 „Realizacja zobowiązań między narodowych — odczyt. 22,15 Muzyka lekka (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PNIEDZIALEK, dnia 3 lipca 1939 r.
 13,00 Wiadomości z naszych stron.
 13,10 Koncert obiadowy (płyty). 13,55 Nasz

Dziś początek o godz. 4-ej

1. „Wielki dzień” BARBARA STANWYCK
 2. Drapieżne małenstwo KATARZYNA HEPBURN

UWAGA! Hażedanie publiczności jako nadprogram:

Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da „Nie damy ziemi” i „Polska w Gdańsku”

eprezentacyjne Kino **COSINO** Wspaniały komediodram

„Mój przyjaciel maharadża”
 Emocjonująca treść! Przebojowe piosenki!

HELIOS „SUBRETKA” w gw. słynnej sztuki Jacques Devala z Olympia Bradną
 Rewelacyjny program 2) Charles Boyer i Loretta Young
 Początek o godz. 4-ej w filmie „SZANGHAJ”

MUZA Dziś wspaniały podwójny program: 1) Ulubienica wszystkich Deanna Durbin w filmie „Ich stu i ona jedna”
 ul. Nowogrodzka 8 telefon 21-67

MARS Dz. premiera. Podwójny program: 1) Film meksykański p. t. „Niebezpieczna granica”
 2) wznowienie filmu szwedzkiego w języku polskim p. t. „Siostra Marta jest szpiegiem”
 W rolach głównych: Mankiewiczówna, Halama, Zimłńska, Żabczyński i Sienalski

Chrześcijańskie kino Dziś. Najpiękniejsza i najwesejsza polska komedia muzyczna
SWIATOWID „Manewry miłosne”
 W rolach głównych: Mankiewiczówna, Halama, Zimłńska, Żabczyński i Sienalski

KINO Rodziny Kolejowej Dziś. Uczta dla wroku, sluchu i serca jest wspaniała komedia p. t. **ZNICZ** „Niewinnie się zaczęło...”
 z Loretą Young i Tyrone Powerem w rol. gł.
 Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedziele i święta o 4-ej

OGNISKO Jeanette MacDonald i Nelson Eddy w filmie „Gdy kwitną bzy”
 Nadprogram UROZMAIACONE DODATKI. Początek o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

Z TEKI POLICYJNEJ
 WYPADKI Z POWODU NIEOSTROŻNEJ JAZDY.

Ani nauka prawidłowej jazdy i przechodzenia przez jezdnię, ani zastrzeżone kary w stosunku do winnych nie przestrzegania przepisów, nie wpłynęły jak dotychczas na zmniejszenie się ilości nieszczęśliwych wypadków. Ilość ich wręcz przeciwnie wzrasta i stała się stałą rubryką w kronice codziennych wypadków naszego miasta.

Wczoraj zanotowano również kilka wypadków. Pogotowie ratunkowe opatrzyło dwóch motocyklistów i jednego rowerzystę, którzy padli ofiarami wypadków. Ponadto na ulicy Niemieckiej szybko jadący cyklista najechał na przechodzącą przez jezdnię p. Bronisławę Piekiewiczową, która doznała ogólnych obrażeń ciała.

Poszkodowanej pierwszej pomocy udzielił pogotowie ratunkowe.

Cyklistę odstawiono do komisariatu.

UPADŁA NA ULICY.

Wczoraj koło kościoła na ulicy Sołtanickiej zaszła nagle i upadła na chodnik trzęcąc przytomność Jadwiga Wołodko (Zubrowa 22).

Pogotowie ratunkowe skierowało ją, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, do szpitala.

program. 20,25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Iga” — wielka pomocnica w gospodarstwie” — pog. Janiny Rogińskiej. 20,35 Wiadomości dla wsi.

WTOREK, dnia 4 lipca 1939 r.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Twórczość rodzima (płyty). 17,45 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępcowski. 20,25 Mieczarnie podnoszą poziom gospodarza” — pog. inż. Franciszka Patery. 20,35 Wiadomości dla wsi.

Ogłoszenie
 Zarządu Miejskiego w Lidzie o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania Miasta.

Na podstawie art. art. 7 — 51 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. URP Nr. 23, poz. 202) w brzmieniu zmienionym Ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. URP Nr. 56, poz. 405) Zarząd Miejski w m. Lidzie podaje do publicznej wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia ogólnego planu zabudowania na obszarze objętym obecnymi granicami administracyjnymi miasta Lidy.

Z treścią mającego być sporządzonym projektem planu zabudowania interesowani mogą się zaznajmiać w Wydziale Technicznym Miejskiego w m. Lidzie (ul. im. Pułku Suwalskiego Nr. 3), od dnia 15 do 30 września 1939 r. o godzinie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godz. 10 do 12, a po tym terminie do dnia 7 października 1939 r. mogą zainteresowani zgłaszać w wyżej wymienionym Biurze Technicznym wnioski dotyczące powyższego planu zabudowania.

Burmistrz (—) Zadzurski
 Lidza, dnia 28 czerwca 1939 r. N.T. V. 4/10.

HOTEL „ST. GEORGES”
 w WILNIE
 Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach

RÓŻNE
 MOTOCYKLE wynajem, nauka, garażowanie i obsługa — Wilno, Wileńska 8 w podwórzu
 ANTENY ZBIOROWE instaluje firma „Elektrowid” Julian Michniewicz i S-ka, Wilno, Ostrobramska 4, tel. 28-38.

BALSAMICZNA **SÓL**
 DO **NÓG**
 GASECKIEGO (Z KOZUŁKIEM)
AGEPIN
 usuwa ból, pieczenie, obciążenie nóg, zmęczenie odciśki, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użyć na ogotowaniu.

Kupię dom
 z długim banku
 Wpłacę 20 tysięcy
 Oferta pisemna do Redakcji „Kurjera Wil” pod „777”

Ogłoszenie
 Zarząd gminy brasławskiej wzywa do składania ofert na wykonanie robót budowlanych przy budowie przystanku Zarządu nad jez. Drywiata w Brasławiu. Wzwanie do składania ofert, wzór oferty oraz kosztorysy słupe można otrzymać w biurze Zarządu w godzinach urzędowych za opłatą 5 zł. Przetarg odbędzie się dnia 8 lipca 1939 r. w biurze Zarządu gminnego w Brasławiu. Brasław, dnia 27.VI. 1939 r.
 Wójt gminy (—) Wl. Budrewicz.

Hotel EUROPEJSKI
 w WILNIE
 Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach. Winda osobowa

AKUSZERKI
 AKUSZERKA **Maria Łaknerowa**
 przyjmująca od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE
 MIESZKANIE 3—4 pokojowe z wygodnymi poszukuje. Oferty do adm. „K. W.” pod „Mieszkanie”.

PRACA
 DOSWIADCZONA PIELEGIANIARKA poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W.” dla N. D.

POSADY buchałtera, kasjera lub t. p. poszukuje. Złożyć kaucję. Adm. „Kurjera Wileńskiego” sub. „Kaucja”.

Kupno i sprzedaż
 DOM w centrum miasta do sprzedania. Adres Redakcja „Kurjera Wileńskiego”.

Kino-Teatr „PAN”
 w Baranowiczach
 Dziś wielkie arcydzieło w naturalnych kolorach realizacji genialnego H. Kordy

Indie mówią
 W roli gł. cudowne dziecko Sabu, Raymond i Inni

Kino „APOLLO”
 w Baranowiczach
 Wielki podwójny program:
 1) Emocjonujący dramat osnuty na tle współczesnej wojny w Chinach pt. **Niewolnica Szanghaju**
 2) Największy film lotniczy p. t. **Skrzydła nad Honolulu**

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejscowa; Władysław Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depresyjne i tele.); Eugenia Masłajewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślowski — recenzje teatralne; Anatol Mikuła — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąciecki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
 Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
 Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodzka, Bazyliańska 36, tel. 169;
 Lidza, ul. Zamkowa 47, tel. 73; Baranowicze,
 Ułańska 11; Luck, Wojewódzka 5.
 Przedstawicielstwa: Niewież, Kleck, Sionta,
 Stajpce, Szczuczyna, Woleżyn, Wilejka, Ołębokie,
 Grodno, Piasek, Wolkowysk, Bredzi n/B.

CENA PRENUMERATY
 miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z ogranicz. 6 zł., z odbiorcem w administracji 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłusty drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przetarg ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednorazowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-famowy, za tekstem 10-famowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.